

Sygn. akt: **IC 2016/11**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 grudnia 2013 roku

Sąd Okręgowy w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSO Joanna Dorota Toczyłowska

Protokolant: Justyna Nowacka

po rozpoznaniu w dniu 03 grudnia 2013 roku w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa K. N.

przeciwko (...) Spółce z o.o. w B.

o zapłatę

I. Zasadza od pozwanego (...) Spółki z o.o. w B. na rzecz powoda K. N. kwotę 89 371,52 (osiemdziesiąt dziewięć tysięcy trzysta siedemdziesiąt jeden 52/100) złotych z odsetkami w wysokości 13 % w przypadku zwłoki od dnia 17 grudnia 2013 roku do dnia zapłaty;

II. Oddala powództwo w pozostałym zakresie;

III. Nakazuje pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Białymstoku kwotę 5.111,45 zł tytułem części nieuiszczonych kosztów sądowych od których powód był zwolniony;

IV. Zasadza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 2.352,76 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

V. Odstępuje od obciążania powoda nieuiszczonymi kosztami sądowymi w przypadającej na niego części.

UZASADNIENIE

K. N. pozwał (...) Sp. z o.o. w B. o zapłatę kwoty 264.869,40 zł w ustawowych odsetkami od dnia wymagalności do dnia zapłaty, w tym kwoty 64.869,40 zł z tytułu odszkodowania i 200.000 zł z tytułu zadośćuczynienia za skutki wypadku, któremu uległ w dniu 27 grudnia 2008 r., a nadto o ustalenie, że pozwany będzie ponosić odpowiedzialność za następstwa w/w wypadku, mogące powstać w przyszłości oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu według norm przepisanych.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa na koszt powoda, domagając się przy tym wezwania do udziału w sprawie w charakterze interwenientów ubocznych na zasadzie art. 84 § 1 k.p.c. (...) S.A. V. (...) oraz (...) S.A.

(...) S.A. V. (...) nie przystąpiło do procesu (k. 127). (...) S.A. zgłosił interwencję uboczną po stronie pozwanej, wnosząc o oddalenie powództwa.

Sąd Okręgowy ustalił i zważył, co następuje:

W sprawie bezspornym było, że K. N., będąc związanym z (...) Sp. z o.o. w B. umową zlecenia z dnia 01.12.2008 r. (umowa k. 43), wraz z A. B. (1) i J. K. (1), w dniu 27 grudnia 2008 r. wykonywał czynności związane z przeładunkiem węgla z wagonów szerokotorowych na wagony wąskotorowe na stacji przeładunkowej pozwanego w C.. Po zasadniczym rozładowaniu wagonu przez koparkę, którą operował zatrudniony u pozwanego na podstawie umowy o pracę M. G. (1), w/w mężczyźni przystąpili do ręcznego czyszczenia wagonów, to jest odkuwania przymarzniałego do ścian i podłogi wagonu węgla. Po wykonaniu tych czynności, jeden z nich poprzez uniesienie ręki dał znak operatorowi koparki, że może podejść i zebrać zgarnięty na pryzmę węgiel. Bezspornym było przy tym, że mężczyźni nie opuścili wagonu, lecz pozostali w nim mimo operowania w nim chwytkiem koparki przez M. G. (2), który miał ograniczone pole widzenia do około 2/3 wnętrza wagonu. Początkowo wszyscy mężczyźni usunęli się w widziane przez operatora koparki miejsce w wagonie, następnie jednak, powód podszedł do pryzmy węgla, żeby podsypać na nią to co się rozsypało w wyniku wcześniejszych dwóch zebrań łyżką koparki i wraz z węglem uchwycony przez nią i przeniesiony na wagon wąskotorowy. W chwili wypadku powód poczuł ogromny ból w plecach i pod lewym kolanem. W dniu wypadku w/w mężczyźni nie pracowali pod nadzorem brygadzisty.

Po wypadku powód został przewieziony karetką pogotowia do szpitala w S. gdzie wykonano wstępne badania złamania podudzia lewego i unieruchomiono go szyną transportową Kramera, a następnie dalej przewieziono do SP ZOZ (...)w B. na Oddział (...). Tam dokonano ostatecznego rozpoznania urazu w postaci złamania otwartego goleni lewej, złamanie trzonu Th11, złamanie IX żebra po stronie prawej. W dniu przyjęcia wykonano też zabieg operacyjny otwartej repozycji złamania i stabilizacji (...) podudzia lewego. Następnie założono na tułów gorset gipsowy. Powód przebywał w w/w Oddziale w okresie od 27.12.2008 r. do 08.01.2009 r., kiedy został wypisany do domu z zaleceniem: oszczędzającego trybu życia, zakazu obciążania kończyny dolnej lewej oraz kontroli w Poradni ortopedycznej za 4 tygodnie lub wcześniej w razie potrzeby.

W domu powód przez dwa tygodnie poruszał się tylko wózkem inwalidzkim pokojowym, a dopiero potem zaczął poruszać się przy pomocy 2 kul łokciowych. Do powyższej Poradni (...) zgłosił się po raz pierwszy 5.02.2009r., a podczas ostatniej wizyty w dniu 20.05.2010r. lekarz ortopeda napisał: „Dolegliwości nie zgłasza. Kliniczne zakres ruchomości dobry i bez obrzęku. Leczenie zakończono”. W sumie powód był w tej Poradni (...) na 13 wizytach lekarskich. Podczas wizyty dnia 19.01.2010r. zdjęto mu z tułowia gorset gipsowy i dalej zalecono chodzić w gorsacie Jevetta do 6 miesięcy od wypadku. W dniu przedostatniej wizyty lekarskiej widniej wpis: „Chodzi bez kul z pełnym obciążaniem kończyny dolnej lewej. Widoczne dużego stopnia zaniki mięśniowe uda i goleni lewej. Ograniczenie zgięcia grzbietowego stopy. Rtg zrost, przebudowa. Ćwiczenia chodzenia z pełnym obciążeniem. Skierowanie do Poradni rehabilitacji”. Ze skierowania do Poradni (...)powód nie skorzystał, sam ćwiczył w domu lewą stopę i kolano. W dniach 30.11. – 01.12.2009 r. ponownie przebywał w Oddziale (...)z rozpoznaniem: „Złamanie goleni lewej w trakcie gojenia. Odczyn zapalny w okolicy śrubowkrętów ZESPOL”, gdzie w dniu przyjęcia wykonano kolejny zabieg operacyjny: „Usunięcie ZESPOL” i założono but gipsowy. Powód został wypisany ze szpitala z zaleceniem kontroli w Poradni (...) w B. ul. (...) za 7 dni lub wcześniej w razie potrzeby i zakazem obciążania kończyny dolnej lewej. Otrzymał też receptę na antybiotyk D. oraz lek przeciwbólowy C. (historia choroby k. 386-395, 412-413, opinia lekarska k. 415-425).

Aktualnie powód odczuwa zastępujące dolegliwości: okresowe bóle podudzia lewego zwłaszcza na zmianę pogody; bóle kręgosłupa piersiowego, szczególnie przy pochylaniu się do przodu, czemu towarzyszy uczucie bolesnego opasywania klatki piersiowej na wysokości łuków żebrowych; występowanie dokuczliwych bólów podudzia lewego i w okolicy złamanego kręgosłupa piersiowego po pracy fizycznej (opinia lekarska k. 415-425).

Na skutek doznanych urazów, w okresie od 27.12.2008 r. do 08.05.2009 r. przebywał na zwolnieniu lekarskim, przy czym przez okres od 27 grudnia 2008 r. do 8 czerwca 2010 r. został uznany za całkowicie niezdolnego do pracy w gospodarstwie rolnym i do samodzielnej egzystencji (zwolnienia lekarskie k. 19-20, wypis z treści orzeczenia lekarza rzeczoznawcy KRUS k. 22). W okresie zwolnienia lekarskiego pobierał zasiłek chorobowy w kwocie 1.476 zł (decyzja KRUS k. 23), a w okresie od 01.06.2009 r. do 30.06.2010 r. rentę rolniczą z tytułu niezdolności do pracy w kwocie 391,95 zł (decyzja k. 24-25). Lekarz orzecznik ZUS ustalił, że stały uszczerbek na zdrowiu powoda wynosi 15% (k. 21)

Od 01.03.2012 r. powód podjął pracę jako kierowca ciągnika. Jest to umowa na czas określony do 2015 r., za wynagrodzeniem 2.000 zł.

W dacie wypadku powód był właścicielem gospodarstwa rolnego o powierzchni 7,79 ha, w którym hodował 9 krów i 2 opasy. Gospodarstwo było nastawione na produkcję mleka. Na te datę powód był również zadłużony:

- 1) 17.713,88 zł kapitał i 15.843,58 odsetki z tytułu kredytu inwestycyjnego na zakup prasy, zaciągniętego w Banku Spółdzielczym w B., który ostatecznie został spłacony do 12.06.2012 r. (zaświadczenie k. 476, pismo banku k. 449, informacja od komornika k. 452, oświadczenie powoda k. 474),
- 2) 6.557,05 zł kredyt w Banku (...) S.A. O/S. - kredyt preferencyjny (informacja z banku k. 478, oświadczenie powoda k. 474)
- 3) 6.608,77 zł z tytułu kredytu preferencyjnego w Banku (...) S.A. (informacja z banku k. 451, oświadczenie powoda k. 474),
- 4) 914 zł – kredyt w (...) S.A. na zakup ciągnika (informacja z banku k. 450, oświadczenie powoda k. 474),
- 5) 7.500 zł debet na rachunku oszczędnościowo – rozliczeniowym w (...) S.A. O/K. B. (oświadczenie powoda k. 474),
- 6) 500 zł pożyczka prywatna, oraz inne zobowiązania płatne ratalnie w ratach od 50 do 150 zł miesięcznie na rzecz (...) S.A, U. W., B. (...), (...) B. (oświadczenie powoda k. 474).

W okresie od kwietnia do listopada 2009 r. powód sprzedał 4 krowy, 1 jałówkę i 1 opasa (faktury k. 479-484). 12.06.2012 r. sprzedał także niezabudowane działki rolne (opis użytku R, Ł) położone w miejscowości N. o łącznej powierzchni 3,7208 ha za kwotę 75.000 zł (akt notarialny k. 453-457).

Po wypadku Państwowa Inspekcja Pracy przeprowadziła u pozwanego kontrolę. Odnotowano w nim, że pracodawca opracował „Instrukcję bezpieczeństwa i higieny pracy podczas prac przeładunkowych na terenie Terminalu Przeładunkowego (...) C.”. Instrukcja nie precyzuje jednak szczegółowego postępowania operatora i osób czyszczących wagony z resztek węgla. Mimo, że w punkcie 4 zabrania się przebywania pracowników i osób postronnych w strefie niebezpiecznej pracy maszyn podczas przeładunku, zaś w pkt 10 zastrzega się, że czyszczenie wagonów może odbywać się jedynie po zakończeniu prac przeładunkowych, nie określa się jednak co to jest strefa niebezpieczna oraz jak należy rozumieć zakończenie prac przeładunkowych. Instrukcja nie precyzuje również trybu postępowania operatora koparki. Ponadto, w ocenie inspektorów PIP, dokonana ocena ryzyka zawodowego na stanowisku pracownika magazynowego, jakim był powód, wykonującego również prace związane z czyszczeniem wagonów, nie obejmuje zagrożeń przy prowadzeniu prac przeładunkowych przy użyciu koparki, a także zagrożeń związanych z czyszczeniem wagonów. W protokole kontroli PIP wskazano, zatem następujące przyczyny zdarzenia: brak nadzoru, niewłaściwa organizacja pracy, brak szczegółowej instrukcji rozładunku wagonów i podjęcie czynności związanych z zabranieniem z wnętrza wagonu pozostałości węgla przez operatora koparki, bez dostatecznej widoczności wnętrza wagonu, w którym przebywali ludzie. Pozwany nie kwestionował ustaleń PIP (protokół z dnia 27.01.2009 r. wraz z załącznikami k. 45 i nast. akt II K 456/09 Sądu Rejonowego w Sokółce – dalej powoływane jako „akta SR w Sokółce”).

M. G. (1) został skazany prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Sokółce z dnia 9 grudnia 2009 r., II K 456/09 za nieumyślne spowodowanie u K. N. naruszenia prawidłowego funkcjonowania narządów ciała na okres przekraczający 7 dni, tj. za czyn z art. 157 § 3 k.k. (k. 10)

Powód skierował roszczenia odszkodowawcze do ubezpieczycieli pozwanego – do Towarzystwa (...) S.A. na podstawie polisy odpowiedzialności cywilnej pozwanego, a następnie do Towarzystwa (...) S.A. na podstawie polisy ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych. Ubezpieczyciele odmówili wypłaty odszkodowania, podnosząc, że przedmiotowe zdarzenie nie było objęte ubezpieczeniem (k. 28, 36).

W odpowiedzi na wystosowane przez powoda wezwanie do zapłaty odszkodowania, pozwany nie kwestionując okoliczności wypadku i jego skutków na zdrowiu powoda, odmówił wypłaty żądanego świadczenia, uznając, że nie jest do tego zobowiązany. Ostatecznie jednak wypłacił powodowi 5.000 zł tytułem zapomogi. Z ZUS powód otrzymał natomiast 9.315 zł tytułem jednorazowego odszkodowania za wypadek przy pracy (korespondencja pomiędzy powodem i pozwanym k. 29-35, decyzja ZUS o przyznaniu odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy k. 21).

Powyższe okoliczności były bezsporne. Sąd ustalił je w oparciu o wskazane dokumenty oraz na podstawie zeznań powoda (e-protokół z 3.12.2013 r., czas od 00:14:18 w zw. z k. 201), zeznań świadków M. G. (1) k. 209-204, A. A. k. 222-225, P. S. e-protokół z 6.09.2012 r., czas od 00:28:46, k. 252, R. K., tamże, czas od 00:08:55, k. 251, częściowo zeznań świadka A. B. k. 286-288, zeznań S. L. (1) (e-protokół z 27.09.2013 r., czas od 00:09:11, k. 468), częściowo opinii biegłego sądowego z zakresu BHP J. D. (1) k. 294-307, opinii uzupełniającej k. 339-346, opinii ustnej biegłego e-protokół z 15 lutego 2013 r., czas od 00:03:19, k. 356-356v).

Sporna była kwestia przyczynienia się powoda do zaistnienia wypadku i będącej jego następstwem szkody z dnia 27.12.2008 r. oraz wysokość tej szkody zarówno w aspekcie materialnym, jak i niematerialnym – jako szkody na osobie, jak również zasada odpowiedzialności pozwanego za poniesioną przez powoda szkodę.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do kwestii odpowiedzialności pozwanego za powstałą szkodę, jako pierwszorzędnej dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, należy wskazać, że pozwany negował ją co do zasady. Stał na stanowisku, że fakt posiadania przez niego ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych powoduje, że w okolicznościach sprawy to (...) S.A. powinien przyjąć na siebie odpowiedzialność za zaistniałe zdarzenie. W jego ocenie, mimo że koparko – ładowarka nie jest mechanicznym środkiem komunikacji w rozumieniu art. 436 k.c., spełnia wymogi do uznania jej za pojazd mechaniczny, o którym mowa w przepisach ustawy z dnia 22.05.2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. Nr 124, poz. 1152 z późn. zm.). Z tego też względu została objęta obowiązkowym ubezpieczeniem komunikacyjnym OC. W ocenie pozwanego, pojazd ten w chwili wypadku był w ruchu w rozumieniu art. 34 w/w ustawy, który na jego gruncie pojmowany jest szerzej niż na gruncie art. 436 k.c.

Dodatkowo pozwany podnosił, co było w sprawie bezsporne, że prowadzi działalność w zakresie sprzedaży paliw (węgla kamiennego, biomasy i gazu propan-butan), nawozów sztucznych, soli drogowej i cementu. Pochodzą one z importu i są sprowadzane do Polski transportem kolejowym. Rozładunek i magazynowanie tych towarów, jak też w razie potrzeby ich sortowanie, workowanie, rozdrabnianie (np. drewna na zrębkę drzewną) odbywa się na terminalach przeładunkowo – produkcyjnych, należących do pozwanego. Na datę wypadku, pozwany dysponował terminalami w S., C., M., O. i S..

W związku z powyższym, pozwany stał też na stanowisku, że podejmowane w ramach działalności przedsiębiorstwa czynności rozładunkowe, magazynowe, sortownicze, itp. dokonywane na poszczególnych terminalach przy użyciu różnych maszyn, zaopatrzonych w silniki, nie są celem (rezultatem) końcowym, lecz jedynie czynnościami wspomagającymi sprzedaż tych towarów, prowadzoną przez pozwanego. Z tej przyczyny, zachodzi uzasadniona wątpliwość, czy prowadzone przez niego przedsiębiorstwo jest wprowadzane w ruch za pomocą sił przyrody w rozumieniu art. 435 k.c. Na potwierdzenie swego stanowiska, pozwany przedłożył dokumentację dotyczącą stanu posiadanych maszyn i urządzeń (pismo pozwanego i wykaz posiadanych urządzeń mechanicznych do prowadzenia przedsiębiorstwa k. 228-242).

Z uwagi na fakt, że w dniu wypadku powód wykonywał prace na rzecz pozwanego w oparciu o umowę zlecenia, a zatem nie znajdował się wobec niego w sytuacji osób trzecich, pozwany z ostrożności, podniósł także zarzut braku zastosowania art. 435 k.c.

Interwenient uboczny (...) S.A. stał z kolei na stanowisku, że koparka w chwili uchwycenia powoda łyżką ładowarki nie znajdowała się w ruchu w rozumieniu przepisów ustawy Prawo o ruchu drogowym, co wyłącza odpowiedzialność

ubezpieczyciela OC posiadacza pojazdu mechanicznego. Jednocześnie (...) S.A., powołując się na orzecznictwo Sądu Najwyższego, twierdził, że to pozwany w oparciu o art. 435 k.c. ponosi odpowiedzialność za skutki zdarzenia.

Mając na względzie powyższe ustalenia faktyczne i stanowiska procesowe stron, Sąd zważył, że zdarzenie w wyniku którego powstała szkoda, w istocie dotyczyło osoby, która nie była osobą trzecią względem pozwanego, lecz pozostawała z nim w stosunku zlecenia. Zgodnie zaś z art. 3 ust. 3 pkt 6 ustawy z 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (tekst jedn.: Dz. U. z 2009 r. Nr 167, poz. 1322 z późn. zm.), za wypadek przy pracy uważa się również nagle zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną powodujące uraz lub śmierć, które nastąpiło w okresie ubezpieczenia wypadkowego z danego tytułu podczas wykonywania pracy na podstawie umowy agencyjnej, umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Jednocześnie okoliczność, że powód uległ wypadkowi przy pracy była bezsporna i potwierdzona dokumentami w postaci decyzji o przyznaniu przez ZUS odszkodowania z tego tytułu (decyzja k. 21).

Jednakże wbrew stanowisku pozwanego, za ugruntowany należy przyjąć podgląd, że wypadek przy pracy może stanowić także czyn niedozwolony i podstawę do odpowiedzialności odszkodowawczej według prawa cywilnego. Tak więc niezależnie od świadczeń z ubezpieczenia społecznego przewidzianych w ustawie wypadkowej, za wypadki przy pracy i choroby zawodowe może uzupełniająco odpowiadać także pracodawca. Jego odpowiedzialność opiera się na podstawie przepisów prawa cywilnego w zakresie odpowiedzialności z tytułu czynów niedozwolonych, a zwłaszcza art. 415 - 417, 430, 435, 436, 444, 445 i 448 k.c. Trzeba jednakże mieć na względzie, że pracownik, który uległ wypadkowi przy pracy i otrzymał świadczenia z ustawy wypadkowej - niewyrównujące całej szkody - będzie miał prawo do uzupełniającego odszkodowania na podstawie prawa cywilnego, o ile wykaże przesłanki odpowiedzialności pracodawcy ujęte w stosownej normie prawnej. Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 14 lutego 2002 r., (I PKN 853/00, LEX nr 54886), odpowiedzialność odszkodowawcza pracodawcy oparta na zasadzie ryzyka (art. 435 § 1 k.c. w zw. z art. 300 k.p.) powstaje bez względu na winę pracodawcy prowadzącego przedsiębiorstwo wprawiane w ruch siłami przyrody, jak również bez względu na to, czy szkoda nastąpiła w warunkach jego bezprawnego działania lub zaniechania (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 5 maja 2011 r. o sygn. akt II PK 280/10, opubl. Lex nr 1095825, wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 26 marca 2013 r., I ACa 864/12, LEX nr 1344238).

Podzielając w pełni powyższe stanowisko, Sąd Okręgowy rozstrzygając niniejszą sprawę, przyjął iż podstawą odpowiedzialności pozwanego jest art. 435 k.c., który stanowi, że prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności.

W wyroku z dnia 22 sierpnia 2012 r. Sąd Apelacyjny w Szczecinie (I ACa 693/11, LEX nr 1237894) wyjaśnił, że szeroka koncepcja ruchu, nie oznacza, że każda szkoda "związana z pojazdem mechanicznym" podlega naprawieniu w ramach ubezpieczenia odpowiedzialności posiadaczy pojazdów mechanicznych. Istotą tej koncepcji jest związek szkody z komunikacyjną lub transportową funkcją pojazdu mechanicznego. Jeżeli na pojeździe zamontowano specjalistyczne urządzenie (dźwig, podnośnik, wysięgnik) i szkoda powstaje wyłącznie w wyniku działania tego urządzenia, to nawet wtedy, gdy jest ono zasilane tym samym silnikiem, nie jest to szkoda spowodowana przez ruch pojazdu mechanicznego. Podstawę odpowiedzialności przedsiębiorcy, który prowadzi działalność przy wykorzystaniu maszyn poruszanych siłami przyrody - również zamontowanych na pojazdach mechanicznych, za szkody spowodowane przez ruch tych maszyn stanowi bowiem art. 435 k.c.

W sprawie bezspornym było, że pozwany prowadzi przedsiębiorstwo, w ramach którego importuje w celu dalszej odsprzedaży w/w paliwa i towary, przy czym, aby zrealizować ten cel zaimportowane towary każdorazowo rozładowuje lub przeładowuje, dokonuje ich magazynowania, a w razie potrzeby także sortowania, czy rozdrabniania, co czyni za pomocą urządzeń m.in. w postaci koparek, ładowarek, sortowników, ładowników, rękawów i samochodów ciężarowych, wyszczególnionych na k. 231-240 akt. Praca tych urządzeń wymaga sił przyrody, niewystarczająca jest

tu siła ludzka. Niewątpliwie także, praca tych urządzeń jest podstawą funkcjonowania przedsiębiorstwa pozwanego, który obraca w/w towarami w skali hurtowej. A zatem praca koparko-ładowarki, którą operował zatrudniony u pozwanego M. G. (1) w dniu 27.12.2008 r. nie tylko wynikała z funkcjonowania tego przedsiębiorstwa jako całości, którego celem w tym konkretnym przypadku było przeładowanie węgla w celu jego dalszej odsprzedaży, ale wprost wynikało z użycia w jego ramach sił przyrody, gdyż ramię koparki działa tylko przy włączonym silniku. Należy przy tym podkreślić, że przeładowanie następowało w wagonów szerokotorowych (białoruskich), które nie byłyby w stanie poruszać się po torach zachodnioeuropejskich, na wagony polskie. Przeładunek koparką jest zatem niezbędny, by pozwany mógł dalej węgiel sprzedać.

Zaistniała u powoda szkoda, który został uchwycony chwytakiem ładowarki i przeniesiony z rozładowywanego wagonu na wagon załadowywany, jest zatem normalnym następstwem ruchu przedsiębiorstwa (pozostaje z nim w normalnym związku przyczynowym w rozumieniu art. 361 § 1 k.c.).

Wobec powyższego brak jest podstaw, by poszukiwać podstawy prawnej dla roszczeń powoda w treści art. 436 k.c., na co wskazywał pozwany. Mechaniczny środek komunikacji, w rozumieniu w/w przepisu, 1) napędzany jest własnym urządzeniem mechanicznym, 2) porusza się za pomocą sił przyrody, 3) służy celom komunikacyjnym, przy czym wszystkie te cechy muszą występować łącznie. Na tej podstawie zalicza się do nich samochody, motocykle, autobusy, ciągniki, statki powietrzne i orskie, statki żeglugi śródlądowej, motorówki, itp., napędzane zawsze urządzeniem mechanicznym. Według aktualnie dominującego w nauce prawa i orzecznictwie podglądu, wyłączone natomiast z tego pojęcia są pojazdy niebędące mechanicznymi środkami komunikacji, jak np. dźwigi elektryczne, koparki, spychacze, kombajny rolnicze, inne maszyny samobieżne (por. G. Bieniek [w:] Komentarz do Kodeksu cywilnego, Księga trzecia, Zobowiązania, tom 1, Wyd. LexisNexis, Warszawa 2008, str. 506 – 507, A. Olejniczak, Komentarz do art. 436, LEX).

W tym miejscu należy wskazać, że Sąd Apelacyjny w Szczecinie w powoływanym powyżej o wyroku (z dnia 26 marca 2013 r., I ACa 864/12, LEX nr 1344238), wydanym na tle analogicznego do niniejszego stanu faktycznego, uznał, że rozpoznawana sprawa jest sprawą z zakresu prawa pracy. Stanął na stanowisku, że roszczenie powoda należy zakwalifikować, jako żądanie odszkodowania dodatkowego na podstawie przepisów wywodzących się z regulacji o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych od osób prowadzących działalność gospodarczą (art. 476 § 1 pkt 3 k.p.c.), a sam wypadek przy pracy jest instytucją prawa pracy (art. 234 k.p.). Skutki prawne wypadku są szersze niż tylko odszkodowawcze z ubezpieczenia, a wypadek przy pracy jest przede wszystkim zdarzeniem prawa prywatnego za stosunku pracy.

Podzielając powyższy pogląd, Sąd Okręgowy ocenił, że postępowanie w niniejszej sprawie, mimo że nie było prowadzone w trybie odrębnym tj. regulacji art. 459 i nast. k.p.c. ujętej w dziale III pn. "Postępowanie w sprawach z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych", lecz w trybie zwykłym, nie jest dotknięte nieważnością. Istotne jest bowiem, że zgodnie z art. art. 17 pkt 4 k.p.c., zważywszy na wartość przedmiotu sporu, sprawę rozpoznawał sąd rzeczowo właściwy – sąd okręgowy, a rozpoznanie to nastąpiło w we właściwym składzie – jednego sędziego, zgodnym z art. 47 § 2 pkt 1 k.p.c., gdyż z uwagi na charakter roszczenia w sprawie nie miał zastosowania art. 461 § 1¹ k.p.c.

Przechodząc do kwestii przyczynienia się, należy wskazać, że w nauce prawa ugruntowany jest pogląd, iż art. 362 k.c. zawiera normę adresowaną do sądu (normę kompetencyjną), nakazującą mu zmniejszenie odszkodowania ustalonego zgodnie z art. 361 k.c. w razie gdy poszkodowany przyczynił się do powstania (lub zwiększenia) szkody. W przypadku, gdy odpowiedzialność sprawcy szkody oparta jest na zasadzie ryzyka (co miało miejsce w niniejszej sprawie – art. 435 k.c.), do zastosowania art. 362 k.c., obok wymagania adekwatnego (normalnego) związku przyczynowo - skutkowego, wystarczy obiektywna nieprawidłowość zachowania się poszkodowanego (tak. T. Wiśniewski, Komentarz do Kodeksu cywilnego, Księga trzecia, Zobowiązania, tom I, Wyd. LexisNexis, Warszawa 2008, str. 86-89, por. też uchwała składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z 20 września 1975 r., III CZP 8/75, OSNCP 1976, nr 7-8, poz. 151).

Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy, należy wskazać, że przeprowadzone w sprawie dowody, w tym dowód z niekwestionowanego przez pozwanego protokołu kontroli PIP z dnia 27.01.2009 r. (k. 45-51 w/w akt SR w Sokółce), odwołująca się m.in. do zawartych w nim ustaleń opinia powołanego w niniejszej sprawie biegłego z zakresu

bezpieczeństwa i higieny pracy J. D., oraz zeznania świadka M. G. (1), złożone spontanicznie w dniu wypadku we wszczętym w tej dacie postępowaniem karnym (zeznania M. G. k. 10-11 i później potwierdzone k. 121-123 akt sprawy SR w Sokółce) oraz w niniejszym postępowaniu (k. 203-204) jak również częściowo zeznania A. B. (1) (k. 16-17 akt sprawy SR w Sokółce, k. 287 akt), J. K. (1) (k. 18-19 akt sprawy SR w Sokółce) i samego powoda (k. 34-35, 116-117 akt sprawy SR w Sokółce, (e-protokół z 3.12.2013 r., czas od 00:14:18 w zw. z k. 201), doprowadziły Sąd do przekonania, że powód swoim nieprawidłowym zachowaniem przyczynił się do zaistnienia przedmiotowego wypadku.

Opisując przebieg wypadku A. B. (1), zarówno w postępowaniu karnym, jak i w niniejszej sprawie, J. K. (1) przesłuchany jako świadek w postępowaniu karnym oraz K. N. przesłuchany w charakterze świadka w postępowaniu karnym i w charakterze strony w niniejszym procesie zeznali, że w trakcie szkolenia BHP, byli pouczeni m.in. o tym, że nie należy przebywać w zasięgu koparki przeładowującej wagony. Tym niemniej bezspornym było, że mimo odbytego szkolenia, powód wraz z dwoma w/w współpracownikami przebywali w wagonie, gdy M. G. (1) chwytnikiem koparki zabierał z niego resztki węgla, nie protestując jednocześnie przeciwko obecności w/w w tymże wagonie. Powyższe świadczy o utartej praktyce takiego działania. Świadek M. G. nie był zaskoczony obecnością sprzątających w wagonie. Dawane przez nich (świadkowie potwierdzali, że znak taki był dany, ale nie wskazali, powołując się na niewiedzę, który z nich to uczynił) operatorowi koparki sygnały ręką: najpierw, że już może podjechać, gdyż oczyścili ściany i dno wagonu i przygotowali węgiel do przeładowania na wagon wąskotorowy, a następnie wskazujące na położenie pryzmy węgla w wagonie, potwierdzają przyjęty sposób komunikacji i współdziałania przy rozładunku węgla (zeznania M. G. k. 24-24 akt sprawy karnej). O tym, że sygnał operatorowi koparki był dany przez któregoś z oczyszczających wagon świadczy fakt, że bezspornie podczas pierwszych dwóch zgarnień chwytnikiem przez koparkę wszyscy stali pod przeciwległą do miejsca postoju koparki ścianą wagonu, tak, by widział ich operator maszyny i czekali aż usunie zebrany na pryzmę węgiel. Jego przyjazd i operowanie chwytnikiem we wnętrzu wagonu nie było dla nich zaskoczeniem – byli na nie przygotowani. Z tego powodu za niewiarygodne uznał Sąd zeznania w/w świadków w części, w jakiej twierdzili, że zawsze na czas pracy koparki wychodzili z wagonów, czy zeznania A. B., że tym razem wyjątkowo nie mogli opuścić wagonu, ponieważ operator ustalił się koparkę w ten sposób, że przy wychodzeniu ona by ich przygniotła (zeznania A. B. k. 17, J. K. (1) k. 18-19 i K. N. k. 35 akt SR w Sokółce). Wszakże świadkowie nie podali jednocześnie, by którykolwiek z nich żądał od operatora, by odjechał i umożliwił im wyjęcie. Bezspornym było także i wynikało z zeznań wszystkich w/w osób, że operator koparki jedynie częściowo widzi wnętrze wagonu – część przeciwległą w stosunku do części wagonu, przy której stoi. Dlatego też, gdy mężczyźni stali na końcu wagonu, byli widoczni dla operatora, natomiast w momencie, gdy poszkodowany przeszedł w miejsce gdzie operował chwytnik, aby zebrać na pryzmę rozsypany przy zabieraniu węgla, usunął się z pola widzenia M. G. (potwierdzone przez powoda zeznania świadka M. G. k. 203 akt sprawy).

Biegły w sporządzonej w sprawie opinii wskazał, że przyczynami wypadku były: wykonywanie załadunku resztek węgla chwytnikiem koparko – ładowarki przez M. G. we wnętrzu wagonu, manewrowanie wysięgnikiem koparko – ładowarki bez dostatecznej widoczności pola jego manewru, przebywanie poszkodowanego wewnątrz wagonu w czasie pobierania pryzm węgla przez operatora, braku organizacji i nadzoru służbowego oraz niezapoznanie poszkodowanego zarówno ze szczegółową instrukcją bezpiecznej pracy przy czyszczeniu wagonów, jak i z występującym przy tych pracach ryzyku zawodowym, co było zgodne z ustaleniami PIP, co jednocześnie potwierdza istnienie normalnego związku przyczynowo – skutkowego pomiędzy działalnością pozwanego a szkodą powstałą u powoda, na co Sąd wskazywał już powyżej. Biegły podkreślił, że poszkodowany nie powinien przebywać w wagonie, z którego operator koparko-ładowarki w tym czasie pobierał powstałe po czyszczeniu wagonu pryzmy węgla. Jednak, wyraził też stanowisko, że ze względu na fakt, że pracodawca nie zapewnił nadzoru służbowego i brak było właściwej organizacji pracy, nie można przypisywać poszkodowanemu „winy umyślnej i to w stopniu rażącego niedbalstwa”. Ponadto, biorąc pod uwagę zarówno krótki staż pracy, braki co do właściwego przeszkolenia z zakresu BHP (wskazane w protokole kontroli PIP /k. 49 akt SR w Sokółce/, do której odwoływał się biegły), stosowania na terminalu niewłaściwych/niedopuszczalnych metod pracy i braki w nadzorze służbowym, można uznać, że poszkodowany nie miał pełnej świadomości świadczenia pracy z naruszeniem zasad i przepisów bhp.

Powód i interwenient uboczny nie zgłaszali zastrzeżeń do opinii biegłego. Zastrzeżenia zgłoszone przez pozwanego, biegły ocenił jako polemikę z ustalonymi przyczynami wypadku i podtrzymał swoją opinię (k. 340). W ocenie Sądu, wskazane przez pozwanego nieścisłości dotyczące przyczyn pośrednich i bezpośrednich wypadku nie miały istotnego znaczenia wobec sprecyzowania przez biegłego ostatecznych, jasnych wniosków opinii zawartych w jej konkluzjach na k. 306 akt sprawy, uznających, że każda z wymienionych przyczyn była równie istotna co pozostałe. Są one zbieżne z niekwestionowanymi przez pozwanego ustaleniami kontroli PIP, a przy tym logiczne w kontekście poczynionych przez Sąd ustaleń co do przebiegu wypadku. Odnośnie kwestionowanego przez pozwanego stanowiska biegłego co do braku prawidłowego nadzoru, należy podkreślić, że fakt ten został potwierdzony przez świadków A. A. – zastępcę dyrektora terminala w C. (k. 224-225), R. K. przełożonego brygadzysty powoda (e-protokół z dnia 6.09.2012 r., czas od 00:08:55, k. 251 i P. S. specjalisty do spraw handlu i przełożonego brygadzysty w dniu wypadku (tamże, czas od 00:28:46, k. 252), którzy wskazali, że przeładunek węgla i czyszczenie wagonów nie są czynnościami trudnymi, a każdy z pracowników jest szkoleny w zakresie BHP. Dlatego też ich nadzór nad pracą wszystkich ludzi jest tylko kontrolny, wrywkowy i od czasu do czasu w ciągu z dnia któryś z nich wychodzi na rampę i kontroluje zadania. Sąd nie miał podstaw, by poddawać w wątpliwość wiarygodność ich zeznań, skoro są pracownikami pozwanego i nie mają interesu w tym by zeznawać na jego niekorzyść, a ponadto ich twierdzenia zgodne są ze stanowiskiem samego pozwanego, który nie kwestionował analogicznych ustaleń PIP wskazanych w w/w protokole. Pozostałe zarzuty do opinii biegłego zostały uznane przez Sąd za trafne.

A zatem, przy pełnej akceptacji opinii biegłego, co do ustalonych przyczyn wypadku, w kontekście przeanalizowanych powyżej zeznań świadków i samego powoda, Sąd nie podzielił jego stanowiska, iż poszkodowany nie przyczynił się do wypadku. O ile w istocie faktem bezspornym było, że wskazane w protokole kontroli PIP uchybienia po stronie pozwanego w postaci opracowania nieprecyzyjnej „Instrukcji bezpieczeństwa i higieny pracy podczas prac przeładunkowych na terenie Terminalu Przeładunkowego (...) C., z którą zostali zapoznani wykonujący prace przeładunkowe, w tym powód, miały miejsce, o tyle, w świetle doświadczenia życiowego przeciętnego dorosłego człowieka, brak jest podstaw by twierdzić, że zbliżenie się przez powoda do miejsca operowania chwytakiem koparki w celu podgarnięcia węgla, przy jednoczesnej jego świadomości, że operator tej maszyny ma pole widzenia wnętrza wagonu ograniczone tylko do tej jego części, w której poprzednio stał wraz z dwoma swoimi współpracownikami, nie stanowiło przyczynienia się do wypadku w rozumieniu art. 362 k.c. Jego zachowanie dalekie było bowiem od obiektywnie prawidłowego, uwzględniającego zasady należytej staranności w rozumieniu art. 355 § 1 k.c., zgodnie z którym dłużnik obowiązany jest do staranności ogólnie wymaganej w stosunkach danego rodzaju.

W tym miejscu należy wskazać, że Sąd na rozprawie w dniu 6.09.2012 r. (k. 253) na podstawie art. 217 § 2 k.p.c. oddalił wniosek pełnomocnika powoda o dopuszczenie dowodu z zeznań świadka A. G. na okoliczność praktyki związanej z pracą koparki, uznając, że jest on spóźniony. Oddalając w dniu 16.11.2012 r. (k. 289 k.) wniosek o ponowne wezwanie świadka J. K., Sąd orzekł na podstawie 258 k.p.c., uznając, że przeprowadzenie tego dowodu nie było możliwe, mimo podejmowanej przez Sąd próby, z uwagi na fakt, że pod wskazanym przez powoda adresem świadek nie mieszka (k. 257). Z kolei wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego z zakresu BHP, Sąd oddalił postanowieniem z dnia 15.02.2013 r. (k. 356v), na podstawie art. 278 § 1 k.p.c., przyjmując, że opinia biegłego J. D. w połączeniu z omówionymi powyżej dowodami z zeznań świadków i dokumentów PIP jest wystraszająca do czynienia na jej podstawie ustaleń faktycznych.

Reasumując, w oparciu o powyższe, Sąd uznał, że powód przyczynił się do powstania szkody.

Odnośnie stopnia tego przyczynienia, należy wskazać, że określone w art. 363 k.c. kryteria, według których następuje zmniejszenie odszkodowania, są nazbyt ogólne. W doktrynie i orzecznictwie przyjmuje się zatem, że określenie „stosownie do okoliczności” nakazuje, aby uwzględnić wszystkie okoliczności konkretnej sprawy, w tym np. rozmiar i wagę uchybień po stronie poszkodowanego (T. Wiśniewski, op.cit., str. 90 i powołane tam orzecznictwo). Mając więc na względzie okoliczności sprawy, w tym wskazane przez biegłego i PIP 4 inne w/w współprzyczyny zaistniałego wypadku, które z kolei leżały po stronie pozwanego, Sąd uznał, że powód przyczynił się do powstania szkody w 20%

(po jego stronie leżała bowiem jedna współprzyczyna wypadku). Przyjęcie przyczynienia się na poziomie co najmniej 50%, jak domagali się tego pozwany i interwenient uboczny, byłoby więc nieuzasadnione i krzywdzące.

Podstawą formułowanych przez powoda roszczeń w zakresie odszkodowania za utracone korzyści jest art. 444 § 1 zd. 1 k.c., który stanowi, że w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, naprawienie szkody obejmuje wszelkie wynikłe z tego powodu koszty. Przy czym, zgodnie z art. 361 § 2 k.c. naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono.

K. N. domagał się bowiem zwrotu równowartości utraconych dochodów z tytułu zatrudnienia u pozwanego na podstawie umów zlecenia przy czyszczeniu wagonów na terminalu C. za okres od stycznia 2009 r. do sierpnia 2010 r. w łącznej kwocie nie mniejszej niż 38.840 zł. Za podstawę wyliczenia tej wartości przyjął wysokość wynagrodzenia z ostatniej łączącej strony umowy z 1.12.2008 r. na kwotę 1942,74 zł netto. Jedynym dowodem, który przedstawił na tę okoliczność są dwa dokumenty umowy zlecenia z 13.11.2008 r. i z 1.12.2009 r. wraz z rachunkami (k. 41-44).

Szkoda związana z utraconymi korzyściami ma zawsze charakter hipotetyczny, lecz zawsze musi być przez poszkodowanego wykazana z tak dużym prawdopodobieństwem, aby uzasadniała w świetle doświadczenia życiowego przyjęcie, że utrata korzyści rzeczywiście nastąpiła (wyrok Sądu Najwyższego z 3.10.1979 r., II CR 304/79, OSNCP 1980, nr 9, poz. 164). W ocenie Sądu, szkoda w tym zakresie nie została udowodniona. Fakt, że powód pracował u pozwanego przez dwa miesiące, przy czym każda z umów miała charakter cywilnoprawny i okresowy, a zatem z założenia niewiążący stron na dłużej, nie daje podstaw do przyjęcia, że taka forma współpracy stron trwałaby do sierpnia 2010 r.

Dodatkowo, szkody wywołanej wypadkiem powód upatrywał w utracie dochodów z gospodarstwa rolnego. Uzasadniał, że jest rolnikiem i posiada gospodarstwo o powierzchni 7,79 ha. W związku z utratą zdolności do pracy w gospodarstwie rolnym, zmuszony był też ograniczyć, a następnie zaniechać prowadzenia hodowli krów mlecznych, co spowodowało utratę dochodów ze sprzedaży mleka. Przedstawiając zaświadczenie Burmistrza S. o posiadaniu gospodarstwa rolnego i powierzchni gruntów oraz zaświadczenia o wielkości dostaw mleka w latach 2008-2009 i decyzję Agencji Rynku Rolnego w sprawie zatwierdzenia umowy zbycia prawa do kwoty mlecznej, wykazał, że w 2008 r. dostarczył Spółdzielni (...)w (...)703 litrów mleka za co uzyskał 19.362,66 zł. W 2009 r. po wypadku, w okresie od stycznia do września sprzedał 12.133 litrów mleka, co odpowiada kwocie 7.855,19 zł. Dlatego strata dochodów ze sprzedaży mleka w tym roku wynosi 13.121 zł. Z uwagi na całkowite zaprzestanie produkcji mleka od września 2009 r., utracone dochody za okres od stycznia do sierpnia 2010 r. w odniesieniu do analogicznego okresu w 2008 r. wyniosły 12.908,40 zł.

Oponenti procesowi powoda podnosili, że ograniczenie i ostateczne zaprzestanie przez poszkodowanego produkcji mleka poprzez stopniową sprzedaż krów i ostatecznie sprzedaż części gospodarstwa rolnego – łąki o powierzchni ponad 3 ha, miała związek ze znacznym zadłużeniem powoda, nie zaś z wypadkiem.

W ocenie Sądu, materiał dowody, a przede wszystkim oświadczenie powoda i informacje z banków o posiadanym przez niego zadłużeniu i terminach dokonanych wpłat, a ponadto także zeznania świadka S. L. (1) i samego powoda przesłuchanego w charakterze strony, pozwala przyjąć, że systematyczna sprzedaż krów w okresie od kwietnia do listopada 2009 r. była uzasadniona powstałą w wyniku wypadku niezdolnością powoda do pracy i brakiem możliwości podołania przez jego żonę obowiązkowi prowadzenia gospodarstwa rolnego. Żona powoda pracowała przy krowach i równocześnie sprawowała opiekę nad powodem, który od pasa w górę unieruchomiony był w gorszej gipsowym i poruszał się na wózku inwalidzkim oraz dziećmi i domem. Wprawdzie przy prowadzeniu gospodarstwa pomagał jej brat – w/w świadek S. L., tym niemniej była to pomoc ograniczona w czasie – po 2-3 godziny dziennie przez około pół roku. Zeznania tego świadka nie były przez pozwanego, ani interwenienta ubocznego kwestionowane, nie przedstawiono także kontr dowodu przeciwko ich treści. Sąd nie miał zatem podstaw, by uznać je za niewiarygodne.

Nie bez znaczenia pozostaje też fakt, że przed wypadkiem rodzina powoda utrzymywała się nie tylko z w/w dochodów ze sprzedaży mleka, ale również podejmowanych przez niego prac dodatkowych, czego dowodem są dwie kolejne umowy zlecenia podpisane pozwanym, pierwsza na niespełna 1000 zł, druga zaś już na około 2000 zł. Tymczasem w

okresie od 27.12.2008 r. do 08.05.2009 r. przebywał na zwolnieniu lekarskim i pobierał zasiłek chorobowy w kwocie 1.476 zł (decyzja KRUS k. 23), a w okresie od 01.06.2009 r. do 30.06.2010 r. przyznano mu rentę rolniczą z tytułu niezdolności do pracy w kwocie 391,95 zł. W tej sytuacji, w świetle doświadczenia życiowego, nie powinien budzić wątpliwości fakt, że powód, aby przeżyć i utrzymać rodzinę oraz spłacić ciężące na nim zobowiązania od kwietnia 2009 r. zaczął stopniowo sprzedawać inwentarz, co automatycznie ograniczało produkcję mleka. Na niepozostające w bezpośrednim związku z wypadkiem, Sąd uznał natomiast sprzedaż przez powoda nieruchomości. Miało to miejsce w czerwcu 2012 r. i pozwoliło powodowi ostatecznie spłacić zobowiązanie względem w/w Banku na kwotę 18.861,82 zł, przy czym już we wrześniu 2011 r., powód na poczet tego długu bez konieczności wyzbywania się majątku uiścił 20.000 zł.

Reasumując, Sąd uznał, że powód wykazał szkodę z tytułu utraconych korzyści ze sprzedaży mleka na kwotę 26.029,40 zł.

W tym miejscu należy wskazać, że Sąd nie podziela poglądu pozwanego, że sprzedaż krów z uwagi na brak możliwości prowadzenia produkcji mleka, stanowiła źródło korzyści majątkowych powoda o charakterze rekompensaty za utracony dochód z produkcji mleka. Wszak krowy były tym jego składnikiem majątkowym – inwentarzem żywym, podobnie jak kwota mleczna – zbywalnym prawem majątkowym (na rzecz innych producentów mleka – art. 22 ust. 1 ustawy z dnia 20 kwietnia 2004 r. o organizacji rynku mleka i przetworów mlecznych (Dz. U. Nr 11, poz. 65 ze zm.), które miały wartość samą w sobie, oderwaną od dochodów, które powód utracił z tytułu samej li tylko sprzedaży mleka. W tej sytuacji należy raczej przyjąć, że powód swój majątek spieniężył, brak jest natomiast podstaw (dowodów), by twierdzić, że odniósł z tego jakąś dodatkową korzyść.

Jako, że powód domagał się naprawienia szkody niemajątkowej, czyli krzywdy, w drodze zasądzenia zadośćuczynienia w kwocie 200.000 zł podstawę prawną żądania stanowi art. 445 § 1 k.c. w związku z art. 444 § 1 k.c. Zgodnie z treścią pierwszego z przywołanych przepisów Sąd może przyznać poszkodowanemu w przypadku uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Ustalając wysokość należnej z tego tytułu kwoty Sąd wziął pod uwagę przede wszystkim rodzaj i rozmiar doznanej krzywdy, stopień i czas trwania cierpień fizycznych i psychicznych (pobyt w szpitalu, bolesność zabiegów, przebyte 2 operacje, komplikacje w procesie leczenia, konieczność długotrwałego unieruchomienia w gipsie, a następnie w gorsecie, konieczność rehabilitacji), prognozy na przyszłość, wiek powoda. Okoliczności te Sąd ustalił na podstawie dopuszczonego w sprawie dowód z opinii biegłych z zakresu ortopedii, neurologii i rehabilitacji medycznej.

Biegli w oparciu o zebrany wywiad z powodem, akta sprawy i dokumentację medyczną oraz przeprowadzone badanie kliniczne powoda rozpoznali u niego stan po przebytych dnia 27.12.2008r otwartym złamaniu goleni lewej i złamaniu kompresyjnym trzonu kręgu Th1 I oraz złamaniu XI żebra po stronie prawej; przebyty dnia 27.12.2008r. zabieg operacyjny repozyycji złamania kości podudzia lewego i stabilizacji metodą (...) oraz przebyte zaburzenia adaptacyjne łagodnego stopnia.

Wskazali, że po przebytych przez powoda złamaniu kości podudzia lewego, które było leczone operacyjnie, pozostały wyraźne zaniki mięśniowe uda i podudzia lewego oraz zniekształcenie goleni lewej stwierdzone badaniem przedmiotowym i badaniami obrazowymi z niewielkim jednak ograniczeniem ruchomości stopy lewej w stawie skokowym, co w zupełności nie zaburza już prawidłowego chodu. Natomiast przebyte złamanie kompresyjne trzonu kręgu (...) było leczone zachowawczo /gorset gipsowy i gorset J./, co aktualnie powoduje niewielkie wypuklenie tego kręgu i odruchowe zwiększenie napięcia mięśni przykręgosłupowych w tej okolicy kręgosłupa /wał mięśniowy/. W obrazie rtg stwierdzono jednak znaczne zniekształcenie trzonu Th 11. Biegli stwierdzili, że zarówno przebyte złamanie kości podudzia lewego jak i kręgu (...) skutkują do dzisiaj występowaniem dolegliwości bólowych w tych miejscach, zwłaszcza po dłuższym wykonywaniu prac fizycznych wymagających częstego chodzenia i schylania się. Wówczas powód doraźnie przyjmuje leki przeciwbólowe i przeciwzapalne dostępne bez recepty typu A. lub I..

Odnosząc się do czasu trwania oraz intensywności cierpień fizycznych oraz psychicznych powoda w związku z doznany uszkodzeniem na zdrowiu i procesem leczenia, biegli wskazali, że na pewno w chwili doznania złamania

kregosłupa (...) i kości podudzia lewego powód odczuwał znaczne bóle i wtedy był osobą bardzo cierpiącą. Pewne złagodzenie dolegliwości ze strony podudzia lewego przyniosło unieruchomienie go szyną K. w szpitalu w S.. Natomiast w Oddziale (...)w B. po wykonanym zabiegu operacyjnym stabilizacji kości podudzia lewego oraz po założeniu na tułów gorsetu gipsowego i podaniu silnych leków przeciwbólowych powód był już osobą mniej cierpiącą fizycznie. Leki te były podawane w takich odstępach czasowych, aby nie dopuścić do nasilenia dolegliwości bólowych. Przy wypisie ze szpitala tj. w dniu 08.01.2009r nie jest odnotowane, aby powód otrzymał receptę na lek przeciwbólowy. Jednak z wywiadu wynika, że powód zażywał okresowo takie właśnie leki we własnym zakresie. Biegli zauważyli jednocześnie, że lekarz ortopeda podczas kontrolnej wizyty lekarskiej Poradni (...) w dniu 08.12.2009r po raz pierwszy odnotował że „Chodzi o kulach. Nie zgłasza dolegliwości bólowych”. Strony nie składały zastrzeżeń do tej opinii.

W zakresie psychicznych następstw wypadku, biegły psychiatra z wywiadu z powodem odnotował, że po wypadku odczuwał stany depresyjne, rozmyślał, że mało brakowało i straciłby życie, w związku z czym gorzej sypiał. Nie korzystał jednak z pomocy psychiatry, sam kupował w aptece leki uspokajające nie na receptę. Aktualnie uważa, że nic mu nie dolega, jest zadowolony, że pracuje i ma nadzieję, że tak będzie dalej. Biegły w oparciu o rozmowę z poszkodowanym oraz znajdującą się w aktach dokumentację medyczną, stwierdził, że w okresie po wypadku przechodził on zaburzenia adaptacyjne łagodnego stopnia, jednak ze względu na swój stan psychiczny nie wymagał opieki i pomocy innych osób. Aktualnie stan psychiczny powoda nie budzi zastrzeżeń.

Sąd, ustalając rozmiar doznanych uszkodzeń ciała oraz cierpienie fizycznych i psychicznych powoda, w całości oparł się na przedstawionej powyżej opinii biegłych, która była w części odnoszącej się do kwestii odczuwanego przez powoda dyskomfortu i cierpienia powypadkowych, zbieżna z jego zeznaniami w charakterze strony. Sąd jednocześnie nie miał podstaw, by kwestionować ją w jakiegokolwiek części wobec braku zastrzeżeń stron co do wniosków w niej zawartych.

Uwzględniając zatem rozmiar doznanych przez powoda cierpienie zarówno fizycznych związanych ze złamaniami i zabiegami, dyskomfortu związanego z długotrwałym – półtorarocznym unieruchomieniem w gorsecie, jak i psychicznych na tle przystosowania się do świadomości o doznanych urazach i ograniczeniach, które będą powodowały, fakt że jest on osobą młodą, która ma na utrzymaniu rodzinę, co potęgowało jego obawy po wypadku co do perspektywy prowadzenia gospodarstwa rolnego i podjęcia pracy, uznał, że odpowiednią sumę zadośćuczynienia winna stanowić kwota 100.000 zł. Przyznanie kwoty wyższej byłoby, w ocenie Sądu nieuzasadnione. Zadośćuczynienie nie może bowiem stanowić źródła wzbogacenia się, lecz ma zmierzać do złagodzenia poczucia krzywdy. Odpowiedniość kwoty zadośćuczynienia, o której stanowi art. 445 § 1 k.c. ma służyć złagodzeniu doznanej krzywdy, pozostając w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28.01.2010 r., I CSK 244/09, wyrok Sądu Najwyższego z 26.11.2009 r., III CSK 62/09).

Reasumując powyższe, Sąd uznał zasadność roszczeń powoda co do 26.029,40 zł z tytułu szkody w postaci utraconych korzyści oraz co do 100.000 zł z tytułu zadośćuczynienia. Biorąc pod uwagę stopień przyczynienia się powoda do powstania wypadku (20%) oraz fakt dokonania wypłaty przez ZUS na jego rzecz kwoty 9.315 zł z tytułu odszkodowania za wypadek przy pracy, zaś przez pozwanego zapomogi w kwocie 5.000 zł, zasądzeniu podlegała kwota 89.371,52 zł, w oparciu o art. 435 k.c.

O odsetkach Sąd orzekł zgodnie z art. 481 § 1 k.c., przyjmując, zgodnie z utrwalonym orzecznictwem sądowym, że obowiązek pozwanego do zapłaty określonej kwoty odszkodowania z tytułu czynu niedozwolonego skonkretyzował się i stał się wymagalny w momencie wydania przez Sąd orzeczenia w tym zakresie.

O oddaleniu powództwa obejmującego wskazane powyżej roszczenia w pozostałym zakresie, Sąd orzekł na mocy art. 435 k.c.

W zakresie żądania ustalenia odpowiedzialności na przyszłość, podstawę rozstrzygnięcia stanowił art. 189 k.p.c., zgodnie z którym, powód może żądać ustalenia przez sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma w tym interes prawny. W ocenie Sądu, powód nie wykazał istnienia swojego interesu prawnego w ustaleniu stosunku zobowiązaniowego pozwanego, opartego na treści art. 435 k.c., z którego miałyby wynikać jego odpowiedzialność za mogące ujawnić się w przyszłości skutki wypadku pozostającego będącego w związku

przyczynowo – skutkowym z ruchem jego przedsiębiorstwa. Zasadniczym dowodem w tym zakresie, była bowiem niekwestionowana przez strony i omówiona powyżej, opinia biegłych lekarzy, którzy nie stwierdzili, by w przyszłości mogły zaistnieć inne, niż odczuwane przez powoda aktualnie niedogodności spowodowane wypadkiem.

Wobec powyższego, jego roszczenie w tym zakresie podlegało oddaleniu na mocy art. 189 k.p.c.

O kosztach Sąd orzekł zgodnie z art. 100 k.p.c., zgodnie z zasadą stosunkowego ich rozdzielenia, przy uwzględnieniu § 6 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. z 2003 r., Nr 97, poz. 887 ze zm.) i § 6 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U. z 2003 r., Nr 97, poz. 887 ze zm.), mając na względzie, że powód wygrał sprawę w 33,7%, a pozwany w zakresie 76,3%. Orzekając w zakresie kosztów sądowych, Sąd uwzględnił fakt, że powód był zwolniony od obowiązku ich ponoszenia w całości.